ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co drugi tydzień.

Rok 4 CHOJNICE, Nr. 32

O wapnowaniu roli.

Zapobiegliwa matka—natura wyposażyła ziemię w wszystkie dla rozwoju roślin niezbędne pokarmy. Przez ciągłą jednak uprawę roli następuje wyczerpanie tych zasobów w glebie, tak, że zachodzi potrzeba ich uzupełnienia przez obornik, zielone i sztuczne nawozy, zawierające trzy główne pokarmy roślinne, to jest azot, fosfor i potas, z których każdy spełnia swoje odrębne zadanie. Azot powoduje bujny rozrost łodyg i liści, które są tem dla rośliny, czem płuca dla człowieka, fosfor zapewnia obfity plon w pełnem wykształconem ziarnie. Potasu potrzebuje roślina dla urostu wogóle, zboże dla wytworzenia słomy, buraki i ziemniaki dla wytworzenia cukru i mączki. Stąd wynika, że uprawiane rośliny muszą znaleźć w roli te wszystkie powyżej wymienione trzy pokarmy, jeżeli mają wydać pełny sprzęt. —

Warunkiem takiej urodzajności jest dostateczny zapas wapna w ziemi. Gdzie go niema, tam rolnik może się mozolić od świtu do nocy, może mierzwić tyle ile chce, a nie doczeka się takich sprzętów, jakich po swojej pracy mógłby się słusznie spodziewać. —

Wapno nadaje każdej roślinie przedewszystkiem konieczną dla jej rozwoju odporność. Podobnie jak dziecko w zaraniu życia, tak i roślina jest wystawiona w pierwszym okresie swojej wegetacji na rozmaite ujemne wpływy, na choroby, nagłe przeskoki powietrza od ciepła do zimna i odwrotnie, na walkę z chwastami, na suszę lub nadmiar wilgoci. Wapno wzmacnia szkielet rośliny i dopomaga jej w ten sposób do zwalczania przeciwności. Jego zbawienny wpływ udziela się pośrednio nietylko domowym zwierzętom, ale i ludziom, bo rośliny zaopatrzone w dostateczną ilość wapna, są nieodzowne dla dobrego wyżywienia Znane są przecież każdemu rolnikowi wypadki, gdzie na ziemiach ubogich w wapno trzeba je bydłu dawać w postaci kredy. Dzieci z takich okolic są dziwnie nieodporne na wszelkie choroby i wyróżniają się już zewnętrznie mizernym wyglądem i krzywemi nóżkami wskazującemi na brak należytego wykształcenia kości'

Wapno nadaje roślinom nietylko odporność, ale umożliwia im także korzystanie z innych dotąd dla nich nieprzystępnych w roli zawartych składników. Te dotąd martwe składniki uruchomia wapno, a wpływ jego sięga tak daleko i działa tak gruntownie, że umożliwia na dawniej dobrze mierzwionych ziemiach przez samo tylko wapnowanie bez dodatku wszelkiego innego zwierzęcego lub sztucznego nawozu jednorazowy doskonały urodzaj. Jest to naturalnie rabunkowy sposób gospodarki, zubożający ziemię.

Na tem tle powstało też przysłowie, że „wapno bogaci ojców, a uboży wnuków". W istocie prawidłowe wapnowanie roli może tylko wtedy w rozumnie prowadzonem gospodarstwie korzyści przynosić, jeżeli rola zostaje równocześnie zasilona innym nawozem, o czem poniżej jeszcze pomówimy.

Trzecia nadzwyczaj ważna działalność wapna polega na odkwaszaniu ról. Większość roślin marnieje wskutek kwasów, które dopiero wapno zamienia na szkodliwe sole. Nadzwyczajną skłonność do zakwaszenia posiadają łąki.

Najdonioślejsze znaczenie posiada wapno wszędzie tam, gdzie się ciężka, spoista, przeważnie gliniasta ziemia zeskorupia, utrudniając, a często nawet uniemożliwiając należytą uprawę. Taką ziemię tylko wapno dostatecznie rozsadzi i rozluźni, umożliwi dostęp powietrza i światła do niej i nada jej z biegiem czasu wszystkie właściwości ułatwiające jej sprawność.

Zapotrzebowanie wapna nie jest u wszystkich roślin równe. Najwięcej go potrzebują buraki i ziemniaki, dalej wszystkie motylkowe, a zatem z pierwszym rzędzie groch, wyka i koniczyny, następnie trawy na łąkach, także rzepak i len. Wstręt do wapna posiadają tylko dwie rośliny, to jest łubin i seradela, które dlatego na wapnowanej roli się nie udają. Pewnej ostrożności wymaga też stosowanie wapna przy ziemiach, które wskutek niego stają się parszywe i niepokupne na cele jadalne, zachowując natowiast pełną wartość jako ziemniaki fabryczne. Dlatego zaleca się gospodarstwom włościańskim produkującym przeważnie ziemniaki jadalne, aby na wapnowanych polach w pierwszym roku ziemniaków nie sadziły.

Czy rola posiada dostateczny zasób wapna lub nie, wykaże najlepiej próbka ziemi, przesłana do doświadczalnej stacji Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu. Podobną próbę można i w domu przeprowadzić. Jeżeli mała próbka gleby rozłożona na talerzu, a polana kwasem solnym lub octowym, zacznie się burzyć, to może to uchodzić za dowód, że posiada ona dostateczny zasób wapna. Na jego brak wskazują też inne zewnętrzne oznaki, jak bujny rozrost szczawiku, dzikiego szporku, skrzypu i ruda barwa wody w rowach. Ogólnikowo można przyjąć za pewnik, że wszystkie lżejsze przepuszczalne ziemie nie posiadają dostatecznego zasobu wapna.

Od czasu, gdy wapniarnie dostarczą mielone wapno na cele nawozowe, sposób jego użycia jest bardzo ułatwiony i uproszczony. Im lepiej bowiem wapno sproszkowane, tem lepiej też działa. Stary sposób sprowadzania palonego wapna w bryłach, kupkowania go na polu i przykrywania ziemią, ażeby zamienił się w proszek, który się następnie rozrzucało po polu, wymagał dużo zachodu. Dziś przychodzi na miejsce gotowe do rozsiania wapno, które odrazu siewnikiem do nawozów lub ręką rozsiać można. Przy ręcznym wysiewie należy zaopatrzyć oczy robotnika w szczelnie przylegające okulary. Do wysiewu nadają się naj-

lepiej ciepłe, zupełnie suche i pogodne dni późnego lata lub wczesnej jesieni. Po rozsiewie wapna powinno się je jeszcze tego samego dnia zupełnie płytko, najlepiej trzy lub czteroskibowemi płużkami przyorać. Każdy deszcz, który zmoczy rozsiane wapno, wpłynie ujemnie na jego skuteczność i działalność. Jakie wapno i jaką ilość na morgę wysiać, zależeć będzię zawsze od jakości gleby i stanu jej kultury. Na ciężkich spoistych ziemiach, szczególnie na glinach, zaleca się tylko wapno palone, gdyż jedynie ono przywróci im sprawność. Na dobrych lżejszych przepuszczalnych ziemiach będzie najodpowodniejszym węglan wapnia, uzyskiwany z wapna znajdującego się w wielkich pokładach pod łąkami nadnoteckiemi w Miasteczku. Węglan wapnia nie działa tak ostro, jak wapno palone. Zaś każde wapnowanie na zupełnie lekkich i wyjałowionych ziemiach będzie zawszeniebezpieczne, bo zubożeje zupełnie, jeżeli im niedamy równocześnie odpowiednich pokarmów w postaci naturalnych lub stucznych nawozów.

Powracamy tu do tego, cośmy już powyżej o rabunkowem wyzyskiwaniu wapna powiedzieli. Im bogatszą jest gleba w azot, fosfor i potas, tem skuteczniejszą będzie działalność wapna, które uruchomiać zawarte w roli składniki tylko tak długo może, dopóki je tam znajduje. W wyjałowionej glebie mogą się tylko szczątki pokarmów znajdować, które wapno do reszty wypędzi, więcej zatem zaszkodzi, niż pomoże. Przy zasileniu roli przed lub po wapnowaniu, trzeba na to zważać, ażeby obornik lub inne azotowe nawozy, nie weszły w bezpośrednią styczność z wapnem. Nie można zatem na rozrzucony obornik lub sztuczny azotowy nawóz wysiewać wapna. Każde z nich trzeba osobno wysiać i osobno ziemią przykryć. Dobrze będzie, jeżeli pomiędzy jednym a drugim wysiewem i przykryciem upłynie kilka tygodni. Natomiast można, a nawet zaleca się, wapno na zielone nawozy rozsiewać i razem z niemi przyorywać, bo ono ułatwia i przyspiesza ich rozkład.

Na ziemiach mokrych, potrzebujących wydrenowania, wapnowanie się nie opłaca, bo za mało skutkuje.

Dłuższa praktyka wykazała, że lepiej i korzystniej jest wapnować często w małych dawkach, niż rzadko w wielkich, gdyż przy zbyt długim okresie może nagle wapna przez wymycie w roli zabraknąć.

Istnieją naturalnie i inne sposoby wprowadzenia do roli wapna w postaci szlamu z cukrowni, odpadków fabrycznych, tomasówki i azotniaku. Szczegółowe ich omówienie przekroczyłoby szczupłe ramy dziennikarskiego artykułu. Dlatego ograniczamy się dziś na streszczenia powyższych wywodów w następujących regułach dla użytku włościańskich gospodarstw:

1. Wapnuj lepiej często co 3 lub 4 lata w małych dawkach, niż rzadko w wielkich ;
2. Wapnuj po żniwach lub o wczesnej jesieni, ale zawsze tylko przy spokojnem, wolnem od wiatru suchem powietrzu,a nigdy podczas deszczu lub na mokrą rolę.
3. Nie wapnuj nigdy krótko przed lub po namierzwieniem roli obornikiem lub azatowym sztucznym nawozem. W przeciwnym razie stracisz azot, bo wapno go wypędzi !
4. Nie wapnuj nigdy wyjałowionej ubogiej gleby, jeżeli nie chcesz dać jej równocześnie dobrego odpowiedniego nawozu.
5. Wapnuj przedewszystkiem rola, przeznaczone pod uprawę buraków, koniczyn, strączkowych, bo na cele jadalne niepokupne.
6. Pamiętaj, że z wszystkich roślin tylko seradela i łubin nie znoszą wapna.
7. Przykryj starannie ziemią zupełnie płytko wapnem natychmiast po jego rozsianiu.
8. Zastanów się dobrze, jakie wapno będzie dla twojej roli najodpowiedniejsze. Sprowadź je najlepiej wprost z wapniarni i zarządaj gwarancji za zawartość wapna.
9. Pamiętaj zawsze, że nawożenie wapnem jest niezbędnym warunkiem urodzajności na tych glebach, które go w dostatecznej ilości nie posiadają.

Nadgniłe ziemniaki
jako karma dla świń.

Dyrektor Müller z Ruhlsdorf referuje w „Ill. Ldw. Ztg.“ ciekawe doświadczenie co do zakwaszenia mocno nadgiłych ziemniaków. Było to w 1919 r. gdy ziemniaki podlegały w Niemczech jeszcze gospodarce niedołęstwa, nadeszła wówczas większa posyłka wczesnych ziemniaków holenderskich, przeznaczona dla głodujących mieszkańców Berlina, w stanie mocno zepsutym, tworząc gęstą, gnijącą miazgę.

Zakład w Ruhlsdorf zakupił 10 wagonów tej posyłki, aczkolwiek wątpił czy da się zużytkować jako pokarm. Postanowiono jednak zrobić co możliwe. Najpierw ziemniaki zostały wyparzone. Równocześnie wykopano dół o szerokości i głębokości 1,5 m. i o długości, odpowiadającej ilości ziemniaków. Dno wyścielono 10 centymetrową warstwą plewy, a na nią wysypano parzoną miazgę ziemniaczaną. Połowa tejże pozostała bez żadnego dodatku, druga zaś połowę zaszczepiono bakterjami kwasu mlecznego. Całość pokryto znów warstwą plewy, oraz warstwą ziemi o grubości 50 cm.

Po kilku miesiącach odkryto dół, przyczem się okazało, że zawartość miała zapach zupełnie przyjemny. Świnie konserwę tę chętnie jadły. Wobec tego została ona zużyta na tuczenie świń z bardzo dobrym wynikiem. Porównanie ze skarmianiem świeżych ziemniaków, przy równej ilości paszy treściwej, wykazało tylko nieznaczną różnicę na korzyść świeżych ziemniaków. Doświadczenie porównawcze nie zostało przeprowadzone dokładnie, ale należy przypuszczać, że różnicę możnaby wyrównać dodawaniem około 0,5 kg. paszy treściwej dziennie. Nie zauważono żadnej różnicy między ziemniakami zaszczepionemi, a resztą.

Doświadczenie powyższe dowodzi, wedle zdania dyrektora Muellera, że zakwaszone ziemniaki stanowią doskonałą karmę do tuczenia świń i że na ten cel można użyć ziemniaki w stanie mocno nadgniłym,uważane często za zdatne jedynie do kompostu. W Ruhlsdorf zamierzają w tym roku urządzić dokładne doświadczenia porównawcze celem ustalenia wartości odżywczej tak preparowanych ziemniaków.

Wyrąb lasów.

Z dniem 1 lipca b. r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności państwa (Dziennik Ustaw

na podstawie zatwierdzonych przez władze planów gospodarczych, a w niektórych wypadkach przynajmniej t. zw. programów gospodarczych, wyrąb zaś dokonany bez takiego planu lub programu, albo też niezgodnie z zatwierdzonym jego tekstem uznaje za nieprawny i podlegający karze.

Plany gospodarcze obowiązują dla lasów większych (ponad 30 wzgl. 50 wzgl. 100 ha), jednak w ciągu pierwszych 5 lat obowiązywania rozporządzenia (t. j. do 30 czerwca 1932) mogą i one być gospodarowane na podstawie programów gospodarczych, z wyjątkiem lasów obciążonych serwitutami w b. Kongresówce oraz tych w Małopolsce, co do których posiadający prawo serwitutw zażądają ustanowienia dla nich już teraz planów gospodarstwa leśnego. Programy gospodarcze winny zawierać a) odręczny szkic sytuacyjny lasu b) zwięzły opis siedliska i drzewostanów, c) wskazanie czasu, miejsca i rozmiaru użytkowania oraz d) wskazanie terminu i sposobu zalesienia. Władza nadzorcza winna zatwierdzić program w ciągu 2 miesięcy w przeciwnym razie właściciel lasu ma prawo projektowanego w programie wyrąbu w całości lub też w takim rozmiarze, jaki mu władza tymczasem wskazała.

Ze stron zainteresowanych wysunięty został w ostatnich czasach postulat, aby na ten rok wydane zostało wyjątkowo tymczasowe zarządzenie uprawniające władze nadzorcze leśne, t. j. starostów względnie wojewodów, do zezwalania na wyrąb mimo braku zatwierdzonego planu lub programu. Ministerstwo Rolnictwa wydało w tej sprawie oficjalny komunikat, w którym wyjaśnia, że

„postulat ten nie da się uwzględnić drogą wydania zarządzenia wykonawczego. Zarządzenie takie byłoby sprzeczne z przepisami art. 8 i 9 rozporządzenia Prezydenta Rzplt. z dnia 24 6 1927 r., gdyż zawierałoby zmianę jego przepisów, której dokonać może tylko nowela ustawodawcza (nowe rozporządzenie Prezydenta Rzplt.). W kwestji zaś ewentualnej zmiany rozporządzenia z dnie 24 6 1958 r., Ministerstwo zająć musi stanowisko odmowne, ponieważ wprowadzenia tego rodzaju zmiany godziłoby w zasadnicze przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, dążącego do oparcia gospodarki leśnej na racjonalnych i trwałych podstawach".

Stanowisko takie Ministerstwa jest nieco dziwne. Konieczność oparcia naszej gospodarki leśnej na trwałych podstawach i położenia kresu rabunkowemu wyrębowi nie ulega dla nikogo wątpliwości i rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej wprowadzające porządek w tej dziedzinie jest krokiem bardzo ważnym i słusznym. Atoli trudno zrozumieć, dlaczego nowelizacja rozporządzenia czerwcowego w kierunku dodania doń także przepisów tymczasowych na obecny rok eksploatacyjny miałaby „godzić w zasadnicze przepisy" tego rozporządzenia. Zasada bowiem pozostałaby, a wyjątek dotyczyłby tylko pierwszego roku obowiązywania nowych norm prawnych i jedynie zasługujących na uwzględnienie wypadków co jest praktykowane przecież przy wszelkich wogóle reformach.

Nowe zasady szacowania gospodarstw rolnych.

W sprawie szacunku parcel, który służy jako podstawa wysokości długoterminowych pożyczek w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego, wydane zostały dnia 23. września br. nowe przepisy, przystosowane do poziomu cen ziemi w 1926 i 1927 roku. Cały obszar Rzeczypospolitej co do wysokości szacunku parcel, jest podzielony na okręgi ekonomiczne. W każdym okręgu dla każdej klasy użytku rolnego (gruntu ornego, łąki, pastwiska) oznaczone są zasadnicze ceny — poziom tych cen w porównaniu z określonemi w poprzednich przepisach uległ zwyżce około 20 proc. dla gruntów ornych i około 5 proc. dla łąk i pastwisk średniej jakości. Nowe przepisy szacunkowe pozwalają na bardziej elastyczne, niż dotychczas, szacowanie poszczególnych gospodarstw w obrębie tego samego okręgu ekonomicznego i tej samej klasy użytku rolnego w zależności od uprzemysłowienia okolicy, odległości od miasta, dróg bitych, kolei i morza, stopnia intensywności gospodarstwa i t. p. Wartość szacunkowa gospodarstw rolnych i parcel gruntowych podwyższa się w zależności od powyższych danych do więcej niż 90 proc. Gospodarstwa ogrodnicze w bliskości miast mogą być oszacowane do 200 proc wyżej. Budynki szacuje się zgodnie z ich rzeczywistym stanem oraz zdolnością użytkową dla produkcji rolnej, lecz nie wyżej niż są zaasekurowane i nie wyżej niż 30 — 75 proc. wartości gruntów ornych, ogrodów, łąk i pastwisk danego gospodarstwa. Ograniczenie to jest zrozumiałe, gdyż budynki, nieprzynoszące samoistnego dochodu, mogą być zabezpieczeniem kredytu tylko o tyle, o ile są ustosunkowane do wielkości danego gospodarstwa i odpowiadają wymaganiom jego produkcji dochodowej.

Ogólnie nowe przepisy szacują gospodarstwa rolne jako całość o 50 proc. wyżej niż poprzednio. Wybitnie rozwinięte gospodarstwa szacowane są dwukrotnie wyżej.

Przepisy szacowania kameralnego dla pożyczek do 20.000 zł. w złocie z dnia 6. 10. 1926 r. zasadniczo nie uległy zmianie.

Wobec otwierających się obecnie perspektyw odbudowania kredytu długoterminowego w Polsce, powyższe zmiany w szacowaniu gospodarstw rolnych stanowią poważny krok ku umożliwieniu tym gospodarstwom korzystania z kredytów w szerszym niż dotąd zakresie.

Stajnie dla drobiu.

Wobec niezwykłego efektu finansowego, który osięga gospodarstwo drobiowe w Polsce, zdobywa ta gałąź hodowlana coraz to więcej sympatyków, tak, że prawdopodobnie ten dotychczasowy kopciuszek gospodarki, bywający niejednokrotnie powodem niesnasek sąsiedzkich i rodzinnych wybije się na jedno z miejsc naczelnych w gospodarstwie krajowem. Przedewszystkiem więc poczynają hodowcy uświadamiać sobie, że chcąc, aby kury dały dochody, należy im dać warunki odpowiednie oraz otoczyć je stałą opieką. Jednem z najaktualniejszych zagadnień to stajnie dla kur, które do tej pory albo nie istniały wogóle, albo bywały urządzone w sprzeczności z podstawowymi wymaganiami hygjeny. Kura wymaga specjalnej stajni kurzej, ciepłej, widnej, czystej i otoczonej obszernym wybiegiem. Na budowę kurnika nadaje się bardzo dobrze sady, bowiem wybieg, o którym wyżej była mowa, urządzony w sadzie, dostarcza drzewom znakomitego nawozu kurzego, a pozatem kury znakomicie oczysz-

szają teren z wszelkiego rodzaju robactwa, niesłychanie szkodliwego dla drzew. Wolność nieograniczoną dla kur zwalczać należy ze względu na choroby, które ptaki przywlekają do kurnika. We Francji i Danji, gdzie kurniki są zawsze ogrodzone, choroby drobiu prawie są nieznane i okoliczność tę przy zakładaniu fermy drobiowej należy brać pod uwagę. Pamiętać należy również, że kury potrzebują ruchu i dlatego trzeba im urządzać grzebalniki o ile możności wystawione na słońce, w których kury zażywają kąpieli.

Jak poznać wiek konia?

Koń dorosły posiada 12 zębów siecznych (6 na górnej szczęce i 6 na dolnej), 24 zęby trzonowe i 4 kły (tylko u wałachów). Uzębienie konia do lat 2 jest mleczne, zaś powyżej 2 lat zaczyna się uzębienie stałe. Nazwy zębów siecznych są następujące: 2 środkowe noszą nazwę szczypców, następne dwa (obok nich po jednemu) — są średnie, a ostatnie dwa okrajki.

Ząb mleczny różni się od zęba stałego tem, że jest mniejszy, bielszy i ma szyjkę. Każdy koń lat 2 ma wszystkie zęby mleczne, przytem rejestra (czyli rowkowate zagłębienia na powierzchni zęba), u konia 2 letniego są już wszystkie starte. Począwszy od 3-go roku życia zaczyna się zmiana zębów mlecznych na stałe, a mianowicie: w 3-cim roku zjawiają się stale szczypce, w 4 tym roku — stałe średnie, a 5 tym roku — stałe okrajki, czyli że koń 5-letni ma już wszystkie zęby stałe, rejestra zaś na nich niestarte.

Począwszy od 6-go roku życia wiek rozpoznaje się po ścieraniu tych rejestrów, co odbywa się również w tym samym porządku, a mianowicie: w 6-tym roku życia ścierają się rejestra na szczypcach, w 7-mym roku — ścierają się rejestra na średnich, a w 8-mym roku, — na okrajkach, tak, że gdy koń ma 8 lat to widzimy, że ma wszystkie zęby stałe i wszystkie rejestra starte — ale tylko na szczęce dolnej.

Począwszy od 9-go roku życia ścieranie rejestrów widzimy w takim samym porządku w dalszym ciagu na górnej szczęce, to jest: 9 lat — gdy starte na górnych średnich i 11 lat — są starte na okrajkach. Określenie wieku ponad 11 lat nie może być bardzo ściśle.

Prócz tego trzeba pamiętać, że powierzchnia siekaczy do 11 lat ma kształt poprzecznie-owalny, od 11 — do 18 — ma kształt okrągły, a od 18 — do — 24 ma kształt trójkąta.

Handlarze w celu fałszowanin wieku konia, wypalają mu stare rejestra i nadymiają sztucznie doły nad oczami, ażeby młodziej wyglądał.

Wszechstronnne zużytkowanie torfu.

W Polsce posiadamy olbrzymie obszary torfowisk, jednakże prócz wydobywania torfu na opał i to najczęściej w sposób rabunkowy, obszary te przynoszą nam bardzo małą korzyść. Natomiast zagranica potrafi z torfu ciągnąć korzyści wszechstronnie, używając go bądź w budownictwie, bądź do wyrobu olejów, parafiny, asfaltu, kreozotu, smoły, gazu palnego etc. W czasie wojny wypalono z najlepszych gatunków torfu, koks kowalski, który zastępował koks, otrzymany w gazowniach z węgla kamiennego.

W bardzo wielu okolicach Francji, Niemiec, Danji, Czechosłowacji używają torfu jako ściółki dla inwentarza i to z bardzo dobrym rezultatem, ponieważ torf ma zdolność zatrzymywania kilkakrotnie większej ilości wilgoci aniżeli słoma. Obornik, złożony z słomy i torfu, zawiera znacznie więcej składników odżywczych, a przedewszystkiem azotu, aniżeli obornik sporządzony zwykłym sposobem. W wzorowych torfiarniach sporządza się ściołkę torfową specjalnemi sposobami, a mianowie wyschnięty torf przepuszcza się przez walce z zębami, które go rozkładają na włókna i na miał torfowy.

Na sciółkę używa się tylko, włókien, bo miał jest szkodliwy dla zdrowia inwentarza. Miał ma jednakże różnorodne inne zastosowanie, a przedewszystkiem w ogrodnictwie. Miałem posypują ogrodnicy grządki warzywne i kwiatowe, utrzymując w nich wilgoć Dalej przechowują w miale kłącza i rośliny cebulkowe, warzywa, owoce etc. Doświadczenie wykazało, że miał torfowy jako materjał opakunkowy dla pomidorów, ogórków, szparagów, jaj, a nawet mięsa i ryb jest idealny, zachowuje bowiem produkt w stanie świeżym nie odbierając mu aromatu. Dobre wyniki dają również próby nawożenia pól torfem. Pozatem wyrabiają jeszcze z włókien torfowych celulozę, nadającą się do wyrobu grubych gatunków papieru, dywanów, makat etc.

Ilość wyprodukowanych oprzędów.

Według obliczeń Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku wyprodukowali hodowcy jedwabników w bieżącym roku około 4,000 kg. oprzędów, co w porównaniu z latami ubiegłymi świadczy o znacznym wroście hodowli jedwabników w Polsce. Do tej pory odstawiło kokony do stacji około 150 producentów, otrzymując na początku sezonu 9,50 zł. za kilo. W miarę przesychania oprzędów, cena za oprzędy wzrastała tak, że obecnie płaci się za kilo od 24 — 29 zł. Zagranicą osięgają hodowcy w bieżącym roku ceny również bardzo wysokie co jest naturalnem następstwem dużego zapotrzebowania kokonów przez francuskie, szwajcarskie i amerykańskie fabryki jedwabiu. W tych danych można jedwabnictwu polskiemu stawiać jak najpomyślniejsze horoskopy na przyszłość.

Zapotrzebowanie polskiej fasoli zagranicą.

Donoszą z Tryjestu, że na tamtejszym rynku ogromnem cieszy się powodzeniem polska fasola, a zwłaszcza fasola małopolska, znana tam pod nazwą „fasoli galicyjskiej". W ślad za zwiększonem zapotrzebowaniem giełda w Fiume notuje wyższe ceny fasoli, co rolnicy nasi winni wziąć pod uwagę, bowiem fasola udaje się znakomicie w Polsce i jak to doświadczenie wojenne uczy, może odrzucać bardzo piękne zyski.

—Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.